

## ROLA KRAJOZNAWCÓW W DZIELE OCHRONY PRZYRODY

Początki krajoznawstwa szczecińskiego łączą się ściśle z wieloma akcjami związanymi z ochroną przyrody. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które zostało zorganizowane w Stargardzie i w Szczecinie w 1946 r. od pierwszych miesięcy działalności zajęło się zagadnieniem zieleni miast i całego Pomorza Zachodniego.

Krajoznawcy, uważając za swój patriotyczny obowiązek upowszechnienie wśród mieszkańców woj. szczecińskiego wiedzy o dziejach tego regionu postanowili wykozystać stare, wieloletnie drzewa rosnące w licznych wioskach i miasteczkach pomorskich jako elementy wzbogacania tej wiedzy. Postanowiono nadawać im nazwy związane z wydarzeniami historycznymi jakie miały miejsce na Pomorzu Zachodnim. Nie było to zadanie zbyt trudne bowiem na słowiańskość i polskość napotymano na każdym kroku. Potężne dęby w Puszczy Wkrzańskiej i przed 1945 r. nosiły nazwę *Dębów Księcia Bogustawa*. Nazwa ta została utrzymana.

Najpierw otoczono opieką pomniki przyrody najbliższej Szczecinowi, tutaj bowiem ruch turystyczny był największy. Postarano się więc o to, aby ważniejsze obiekty przyrodnicze odpowiednio nazwać, ustawić tablice informacyjne itp. Aktywny udział w tej akcji brali od początku Bolesław Czwojdzński, Władysław Hryniewicz, Stanisław Groński, a później także Leszek Marcinowski, Helena Wojczewska, Helena Niemierowska i wielu innych.

Decyzje o nadawaniu nazw poszczególnym obiektom podejmowano na posiedzeniach specjalnie powołanej komisji. Stare dęby w Kłeszkowie otrzymały miano *Bolesława Krzywoustego*, by w ten sposób uczcić pamięć władcy, którego zasługi dla Pomorza były tak wielkie. Potężną lipę w Kliniskach nazwano *Anną* na cześć Anny Jagiellonki, córki króla Kazimierza Jagiellończyka, a żony księcia Bogusława. W ten sposób na przestrzeni 25 lat związane setki pomników przyrody (starych drzew i głazów narzutowych) z przeszłością Polski i Pomorza, z miejscowymi legendami ludowymi i wydarzeniami godnymi szczególnej uwagi. W niektórych powiatach (Wolin i ziemia łobezka) z inicjatywy konserwatora przyrody oraz aktywności PTK i PTTK przeprowadzone zostały również spisy inwentaryzacyjne ważniejszych pomników.

Rozpoczęto więc od spraw stosunkowo drobnych. Ale już w kilka lat później rozpoczęły się systematyczne prace związane z naukowym poznaniem przyrody pomorskiej. Istotną rolę w tej dziedzinie spełnił Wojewódzki Komitet Przyrody, powołany przy Prezydium WRN pod kierownictwem prof. dr. Stanisława Zajączka. Rozpoczęto starania o utworzenie Wolińskiego Parku Narodowego. Prof. dr Stefan Kownas wraz z doc. Antoniną Sienicką rozpoczęli inwentaryzowanie zieleni Szczecina, a następnie parków podworskich województw pomorskich (pozycje te ukazały się drukiem). Dokonano wówczas wielu cennych odkryć,



*Dąb „Stowianin” na grodzisku w Golenicach k. Myśliborza. Jeden z cenniejszych pomników przyrody.*

Fot. K. Łyczywek



Pomnik przyrody z Puszczy Goleniowskiej. Lipa „Anna” o obwodzie 8,4 m.

Fot. K. Lyczywek

wśród których do najważniejszych należy:

- wyszukanie w Górach Bukowych k. Ięśniczówki Gliniec zespołu drzew egzotycznych, wśród których rośnie również największy polski okaz drzewa mamutowego (sekwoi),
- rozpoczęcie prac nad zabezpieczeniem wielkiego zbioru drzew obcych w Przelewicach (pow. pyrzycki) i powołanie rady naukowej dla tego parku,
- zlokalizowanie osobliwego gaju sosnowego w Nowym Czarnowie (pow. gryfiński); gaj ten zwany również „księżycowym lasem” składa się z kilkuset drzew kształtowanych przez człowieka, co na zwiedzającym wywiera dość osobliwe wrażenie,
- odkrycie w wąwozie koło wsi Równo (na północ od Barlinka) jedynego na Pomorzu Zachodnim stanowiska skał piaskowo-wapiennych o wysokości do 4 m (zjawisko unikalne na polskim niżu).

Nie sposób wymienić wszystkie „odkry-

cia” dokonane po wyzwoleniu tych ziem. Było ich wiele. Liczba miłośników przyrody powiększała się z każdym rokiem. Powstawały koła Ligi Ochrony Przyrody, których praca popularyzacyjna ma wielkie znaczenie, szczególnie wśród młodzieży. Konserwator przyrody, z którym współpracowała krajoznawców zawsze dobrze się układała, poczynił starania o prawne uznanie pomników przyrody, rezerwatów itp. Akcja, którą przed ćwierć wiekiem rozpoczęło PTK, obecnie ogarnęła tysiące osób w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Od wielu lat działa Okręgowa Komisja Ochrony Przyrody pod kierownictwem dyrektora domu turysty, A. Przygodzkiego. W dużej mierze dzięki jego staraniom powstały komisje oddziałowe w Stargardzie, Swinoujściu i Gryficach. Przy komisjach pracuje grupa opiekunów przyrody oraz zespół strażników ochrony przyrody liczący ok. 150 osób. Spośród wielu osób pracujących na polu ochrony przyrody wymienić należy przede wszystkim Ludwika Kobyiko z Marianowa

koło Stargardu, Zbigniewa Harbuza z Łobza, autora wielu opracowań regionalnych, Edwarda Karocha z Gryfic, Romualda Ejsmonta z Niechorza i Antoniego Raka z Gryfina oraz wspaniałą prelegentkę dr Urszulę Grinnową ze Szczecina. Lista ta nie jest oczywiście pełna; w wielu miastach i wsiach pomorskich żyją miłośnicy przyrody, którzy dobrze pełnią swe społeczne obowiązki, zapoznając młodzież z najcenniejszymi fragmentami ojczystego krajobrazu, zwracając uwagę na jego unikalność, na jego piękno. Są to w większości nauczyciele, czasem pracownicy placówek naukowych i oświatowych (np. rejonowych ośrodków kultury), agronomowie, leśnicy. Niejeden już pomnik przyrody ochronili oni przed zniszczeniem.

Do najważniejszych osiągnięć na polu ochrony przyrody w okresie XXV-lecia Polski Ludowej należy znaczny wkład miłośników

przyrody w akcję deglomeracji ruchu turystycznego, którzy wytypowali i oznakowali nowe uroczne szlaki turystyczne poprzez najpiękniejsze partie lasów i pól, a przez to odciążyli trasy „przeludnione”. Z ich inicjatywy szlaki te zostały „otablicowane” i opisane.

Popularyzacja haseł ochrony przyrody sprawiła, iż społeczeństwo docenia obecnie potrzebę zadrzewienia kraju. Świadczą o tym masowe czyny społeczne młodzieży, która każdego roku sadi w miastach i wsiach, na miedzach i w lasach tysiące krzewów i drzew. Duży jest również dorobek wydawniczy dotyczący bezpośrednio przyrody woj. szczecińskiego. Akcja inwentaryzowania parków podworskich jest pierwszą tego typu pracą w Polsce. Podkreślenia wymaga również fakt, że cały szczeciński ruch miłośników przyrody jest ściśle związany z patriotycznymi tradycjami



*Jedynie w woj. szczecińskim skały wapieniopiaskowe, Równo k. Barlinka. Wąwóz trzech skałek,*

Fot. K. Łyczewek



*Osobliwy las sosnowy zwany „księżycowym gajem” w Nowym Czarnowie.*

Fot. St. Rohde

mi narodu i państwa polskiego. Potężne stare drzewa, pamiętające dawne czasy słowiańskie zostały świadomie wykorzystane dla celów dydaktycznych, dla popularyzacji dziejów polskich na ziemiach Pomorza Zachodniego.

Czy zrobiono wszystko, co w dziedzinie ochrony przyrody wykonać należało? Do wykonania jest jeszcze bardzo wiele, a realizacja opracowanych programów zajmie niewątpliwie wiele lat.

Przede wszystkim konieczne jest wytypowanie najciekawszych i najbardziej charakterystycznych pod względem krajobrazowym rejonów w celu utworzenia tzw. rezerwatów krajobrazowych. Miejsc takich jest w województwie wiele. Utworzenie rezerwatów planuje się w dolinie Krępieci, jedynej górskiej rzeki Dolnego Przyodrza. Do rozważenia jest również uwzględnienie rejonu Głowacza — najwyższej góry w województwie (znajduje się ona na Wyżynie Ińskiej). Okolice Ińska, Barlinka,

fragmenty Puszczy Drawskiej — to tereny szczególnie cenne przyrodniczo i krajobrazowo, stąd konieczność zabezpieczenia ich dla przyszłych pokoleń.

Miłośnicy przyrody Dolnego Przyodrza pragnęliby nie tylko chronić krajobraz, ale go uprawiać tzn. świadomie upiększać poprzez odpowiednie rozmieszczenie zieleni co przyczyni się do upiększenia regionu.

Zamierzają również kontynuować prace związane z utworzeniem tzw. stref ciszy. Trzeba bowiem nasze lasy i ważniejsze wczasowiska — tereny ważne dla zdrowia człowieka, chronić przed hałasem.

Zadania te są szczególnie ważne, bowiem ochrona przyrody jest ochroną człowieka, dążeniem do stworzenia mu właściwych warunków życia i wypoczynku. Na Pomorzu Zachodnim co roku przebywają miliony ludzi pragnących odpoczynku, regeneracji sił i zdrowia. Wypoczywać nie można w krajobrazie zurbanizowanym, bo tego typu wypoczynek przedstawia małą war-

tość. Plany przewidują, że ruch turystyczny na obszarze Dolnego Przyodrza wzrośnie w najbliższych 20 latach około trzykrotnie. Zwiększy się nie tylko ilość osób szukających wypoczynku, ale również przedłużony będzie czas wypoczynku. Ilość czasu wolnego będącego do dyspozycji poszczególnych jednostek i rodzin znacznie się powiększy. I dla nich trzeba przygotować

odpowiednie obszary wypoczynkowe nad wodą, w lesie, na świeżym powietrzu.

Oto zagadnienia, które już obecnie są dyskutowane w komisjach PTTK i kołach LOP w Wojewódzkim Komitecie Ochrony Przyrody przy PWRN. Chodzi bowiem o to, by powierzchnie zieleni wzrastały, by w lasach człowiek mógł się spotkać z prawdziwą, żywą przyrodą.